Teatralne myszki

Rzecz ta działa się w teatrze dla dzieci. W takim prawdziwym, ze sceną, kurtyną i dużą liczbą miejsc dla widzów. Aktorzy mieli próbę. Przygotowywali się do przedstawienia. Nic więc dziwnego, że na widowni siedział tylko pan reżyser. Podpowiadał aktorom, jak mają grać. Wszyscy byli zajęci jak najlepszym przygotowaniem się do premierowego występu. Nikt nie zauważył, że na widowni był ktoś jeszcze. Były to dwie małe myszki. Jedna nazywał się Diki, druga Kiki. Myszki mieszkały w teatrze. Wybrały to miejsce dlatego, że bardzo lubiły oglądać teatralne przedstawienia. Siedząc w ostatnim rzędzie przyglądały się grze aktorów. Właśnie trwała próba przedstawienia.

Opowiadało ono o złym czarowniku, który chciał zniszczyć dobro na ziemi. Aby to zrobić musiał uwięzić księżniczkę Dobrawę, która jako jedyna na świecie nie wyrządziła nikomu żadnej krzywdy. Zło nie mogło zwyciężyć dopóki księżniczka Dobrawa była na wolności. Dlatego podstępnie porwało ją i osadziło w zamknięciu na wieży. Co było dalej, tego myszki nie wiedziały, bo właśnie reżyser ogłosił przerwę. Myszki wykorzystały ten czas na cichutka rozmowę.

- Myślisz, że dobro zwycięży nad złem? – zastanawiał się Diki.
- Na pewno, przecież w każdej sztuce, jaką oglądaliśmy zawsze dobro wygrywało – odpowiedziała Kiki.
- Ale do końca sztuki już niewiele zostało, a ten zły czarownik ciągle nie uwolnił jeszcze księżniczki – powątpiewał Diki.
- Jeszcze wszystko może się wydarzyć – uspakajała Kiki.

Dłużej nie mogli rozmawiać, bo na scenę wrócili aktorzy i kontynuowali swoje próby. Przedstawiali scenę, w której czarownik triumfalnie zwoływał różnych możnych władców świata, pokazując im uwięzioną księżniczkę Dobrawę. Udowadniał w ten sposób, że pokonał dobro i od tej pory światem będzie rządzić zło. Była to bardzo smutna scena. Oglądające ją myszki skuliły się w fotelach, oczekując dalszego biegu wydarzeń. Ku ich wielkiemu zaskoczeniu, na tym aktorzy zakończyli grę i wyszli.

- Jak to możliwe, zło zwyciężyło nad dobrem!? – niedowierzał Diki.
- To straszne. Jak tą sztukę obejrzą dzieci, to mogą pomyśleć, że lepiej być kimś złym, bo przecież zło zwycięża nad dobrem – z przerażaniem stwierdziła Kiki.
- Nie możemy do tego dopuścić. Do premiery zostały tylko dwa dni. Musimy coś szybko wymyśleć – postanowił Diki.
- Ale co możemy zrobić? Jesteśmy tylko myszkami. Reżyser i tak nas nie wysłucha – zauważyła Kiki.
- To prawda, ale możemy podczas przedstawienia odłączyć prąd i dzieci nie zobaczą tej strasznej sceny – zaproponował Diki.
- To świetny pomysł. Chodźmy sprawdzić, którymi guzikami wyłącza się światło.

Myszki poszły do specjalnego pomieszczenia, w którym był duży pulpit z wieloma różnymi przyciskami. Dobrze znały to miejsce. Czasami przyglądały się jak operator za pomocą tych przycisków włączał oświetlenie, zmieniał jego kolory, obracał scenę, opuszczał kurtynę, ale także uruchamiał inne efekty specjalne. Potrafił uruchomić wiatr czy rozsypać z góry płatki sztucznego śniegu. Wszyscy w teatrze nazywali to miejsce sterownią. Myszki wdrapały się na pulpit. Odnalazły przyciski do sterowania oświetleniem. Wielokrotnie je włączały i wyłączały, by dokładnie sprawdzić jak działają, by podczas premiery nie popełnić błędu i skutecznie wyłączyć oświetlenie sceny. Próby zajęły im całą noc.

Następnego dnia myszki były tak zmęczone, że przespały całą próbę aktorów. Najważniejszy był jednak kolejny dzień. Wówczas miała się odbyć wielka premiera. Tak też się stało. Teatr wypełnił się małymi widzami. Wszystkie miejsca były zajęte. Dzieci bardzo chciały obejrzeć to przedstawienie i z dużym zaciekawieniem czekały na jego rozpoczęcie. Aktorzy wyszli na scenę i spektakl rozpoczął się zgodnie z planem. Myszki w tym czasie udały się do sterowni. Miały przecież do spełnienia ważną misję wyłączenia podczas ostatniej sceny oświetlenia. Szybko się okazało, że nie będzie to proste zadanie. W sterowni był pan operator, który kontrolował cały panel z przyciskami.

- Co teraz zrobimy? – zapytał Diki.
- Będziemy musieli działać szybko. Ja odwrócę jego uwagę, a ty w tym czasie wyłączysz oświetlenie – zaproponowała Kiki.

Myszki czekały cierpliwie na scenę, w której czarnoksiężnik możnym władcom świata pokazywał uwięzioną księżniczkę Dobrawę, udowadniając w ten sposób, że zło zwyciężyło. Kiedy zły czarnoksiężnik wszedł na scenę myszki przystąpiły do działania. Kiki wskoczyła na pulpit i przebiegła tuż przed oczyma pana operatora. Pan operator, mimo że myszka była mała, wystraszył się jej. Po chwili jednak zaczął ją gonić. Wykorzystując to Diki zabrał się za wyłączanie oświetlenia sceny. Niestety operator szybko się zorientował, że na scenie jest ciemno i zaczął z powrotem włączać przyciski. Myszki nie dawały za wygraną. Biegały po pulpicie z przyciskami w jedną i drugą stronę starając się wyłączyć oświetlenie. Operator próbował je przepędzić uderzając pięścią w

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

pulpit, co chwila włączając i wyłączając różne przyciski. Na scenie w tym czasie działy się różne dziwne rzeczy. Co chwila gasło i zapalało się światło, zmieniały się kolory, scena obracała się, kurtyna co chwila opadała i podnosiła. Jakby tego było mało, zaczął wiać wiatr i spadł śnieg. Aktorzy odgrywali scenę z dużym poświęceniem. Miała to być bardzo ponura scena, jednak dzieci podczas niej bardzo głośno się śmiały. Wszystko za sprawą myszek w sterowni. Wreszcie czarnoksiężnik zszedł ze sceny. Myszki odetchnęły z ulgą. Mogły już opuścić pulpit sterowni. Szybko pobiegły na widownię, by sprawdzić, czy aby na pewno żadne dziecko nie uwierzyło w to, że zło zwyciężyło. Gdy przybyły na miejsce, stanęły oniemiałe. Dzieci dalej siedziały na swoich miejscach, a na scenie znowu pojawili się aktorzy.

- Nieszczęście. Aktorzy chyba postanowili powtórzyć ostatnią scenę – z przerażaniem zauważył Diki.
- Nie, spójrz, na scenie pojawił się rycerz w lśniącej zbroi – zauważyła Kiki.

Okazało się, że scena z czarnoksiężnikiem nie była ostatnią sceną. Podczas próby, jaką oglądały myszki nie przedstawiono wszystkich scen. Resztę aktorzy ćwiczyli następnego dnia, gdy myszki spały po tym, jak całą noc spędziły w sterowni ćwicząc wyłączanie światła. W kolejnych scenach przedstawienia szlachetny rycerz uwolnił księżniczkę Dobrawę. Uwolnienie księżniczki było dowodem na to, że dobro zwycięża nad złem.

Myszki dalej mieszkają w teatrze. Bardzo chętnie oglądają przedstawienia. Czasami tylko, gdy przedstawienie jest nudne zaglądają do sterowni, by rozweselić publiczność.

KalinaT

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026